



fot. Archiwum Biuro Arch. Lewicki - Łatak

Budynki przemysłowe: tanie, pragmatyczne, mało znane

Nie jest łatwo zrealizować wartościową architekturę przemysłową, zbyt wiele czynników działa w kierunku minimalizacji kosztów, nietrwałości struktury obiektu, ograniczenia jego wartości estetycznej. Nieprzypadkowo budownictwo przemysłowe nie jest ulubionym obiektem dla fotografów i czasopism architektonicznych, a szerszej publiczności jest właściwie nieznaną. Tym większa satysfakcja, gdy udaje się zbudować rzecz wartościową, również z betonem jako podstawowym materiałem. Hala przemysłowa w Świdnicy autorstwa pracowni Lewicki-Łatak otrzymała wyróżnienie w XV konkursie „Polski cement w architekturze”.

Architekt Piotr Lewicki, zapytany, co jest najważniejsze przy projektowaniu architektury przemysłowej, odpowiada, że solidna wiedza techniczna projektantów, ich sprawność oraz czysty pragmatyzm; architekt Kazimierz Łatak, że oszczędne gospodarowanie budżetem, czyli prymat pieniądza. Obaj architekci mają w swoim dorobku kilka obiektów przemysłowych, które cieszą się uznaniem specjalistów, ale nie są szerzej znane opinii publicznej. W Bielsku-Białej dla szwedzkiego inwestora Finnveden, produkującego lekkie odlewy aluminiowe, zaprojektowali halę przemysłową oraz zaadaptowali stary magazyn. Ze względu na niedoskonały grunt, na dnie doliny rzecznej, pod halą o powierzchni 8000 tys. mkw., wbito w ziemię 14 kilometrów pali żelbetonowych, na których wspiera się również żelbetowa płyta i posadzka. Przy projekcie hali architekci zaczęli eksperymentować z kolorami, zgodnie z założeniem, że dzięki kolorom zespoły ludzkie mogą lepiej komunikować się ze sobą. Każda przyczyna technologiczna może być, zdaniem projektantów, pretekstem do umiejętnego rozłożenia we wnętrzu architektonicznych akcentów i do pracy z kolorem. Tu zieleń została przypisana, ze względów psychologicznych, do strefy wejściowej, czerwień do strefy wyjściowej.

Kolejny obiekt przemysłowy duetu Lewicki-Łatak stoi również w Bielsku-Białej. Fabryka Cooper Standard Automotive produkuje uszczelki do samochodów. Zlecenie objęło rozbudowę istniejącej (5000 mkw.) fabryki i powiększenie jej o dalsze 8000 mkw. Powstała jednoprzestrzenna i jednokondygnacyjna hala produkcyjno-magazynowa, ulokowana w przemysłowej części miasta. Obiekt ma konstrukcję stalową szkieletową i elewacje pokryte blachą trapezową w srebrnym kolorze. Bielsko-Biała jest miastem położonym w górach, spadek terenu jest



fot. Archiwum Biuro Arch. Lewicki - Łatak



wyraźny. Przy powierzchni 13.000 mkw., dla uzyskania wewnątrz hali jednej płaszczyzny produkcji i składowania zagłębiono budynek, z jednej strony, na cztery metry poniżej poziomu gruntu. Górską lokalizacja fabryki nałożyła też na projektantów dodatkowe wymogi klimatyczne i konieczność respektowania norm dotyczących obciążenia śniegiem i wiatrem. W Myślenicach pod Krakowem powstała druga z fabryk koncernu Cooper Standard zaprojektowana przez krakowski duet architektów. Jest to jednoprzestrzenna hala o powierzchni 7000 mkw. Z uwagi na technologię produkcji została doświetlona światłem naturalnym wprowadzonym przez świetliki dachowe, które uwolniły od okien ściany zewnętrzne budynku. Biel blachy elewacyjnej hali kontrastuje z czarną kostką wiatrołapu, przez który prowadzi wejście do zakładu. Czerń odwołuje się do „kawałka gumy”, podstawowego surowca w działalności prowadzonej przez właściciela.

Na sąsiedzkiej działce w Myślenicach powstał zakład produkcyjny firmy Polplast, kolejny przygotowany przez pracownię Lewicki-Łatak. Obie fabryki znajdują się na terenie myślenickiej podstrefy Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Spółka zajmuje się produkcją komponentów dla przemysłu motoryzacyjnego oraz AGD. Tak jak poprzednie fabryki, tak i ta jest prostą budowlą, której kształt wynika z technologii produkcji, a rozwiązania techniczne i materiałowe zostały podporządkowane ekonomicznie przedsięwzięcia. Środki wyrazu architektonicznego zostały mocno ograniczone, hala ma konstrukcję stalową, a kolory zastosowane na fasadach są barwami firmowymi właściciela, grupy kapitałowej GMD. Duże okna budynku biurowego doświetlają głębokie pomieszczenia zlokalizowane na piętrze. Zakład Polplastu przykuwa uwagę konsekwentnie zrealizowanym kontrastem kolorystycznym i materiałowym hali produkcyjnej i części biurowo-socjalnej (szara blacha trapezowa – okładziny fasadowe z czerwonego laminatu HPL). Minimalizm tej architektury wymuszony ekonomią i technologią nabrał waloru estetycznego.

Fabryka w Świdnicy (wyróżniona w konkursie „Polski cement w architekturze”) powstała dla spółki IMP Comfort, należącej do grupy kapitałowej In-

dustrie Maurizio Peruzzo. Zakład zajmuje się przetwarzaniem butelek po napojach (popularnych PET-ów) na inne produkty. W fabryce butelki są zamieniane w geowłókniny, tapicerkę do samochodów, mebli i inne produkty. IMP to zakład zrealizowany w całości w technologii prefabrykatów żelbetonowych. Podstawowy pomysł na obiekt polegał na nałożeniu na powtarzalny prefabrykat swobodnego układu kolorowych pasów, co dało świeży, ciekawy efekt. Do współpracy przy tworzeniu układu kolorystyki został zaproszony grafik Konrad Głos. Zdaniem projektantów użycie betonów i kolorystyka elewacji ma wskazać na potrzebę przywrócenia światu kolorów zabranych przez zanieczyszczenia i przekonywać o tym, że używa się do tego celu coraz lepszych, także czystych, technologii (fabryka była stałym beneficjentem Ekofunduszu, instytucji pozwalającej konwertować część polskiego zadłużenia zagranicznego na inwestycje chroniące środowisko naturalne).

Budując fabryki, stawia się konstrukcje raczej na lata niż na stulecia. Trwałość w rozumieniu klasycznym nie jest ich cechą podstawową, chyba że inwestor ma zamiar przez swoje dzieło umiejętnie kształtować wizerunek firmy, a bywa, że i zachwycić swoich klientów. W Europie Zachodniej powstają fabryki, których architektura ma wprost pokazać przywiązanie firmy do wartości takich jak kreatywność, innowacyjność, zainteresowanie nowymi technologiami albo dbanie o ochronę środowiska czy zrównoważony rozwój. Nierzadko chodzi o pokazanie, poprzez skomplikowaną formę budynku, zwykłego przepychu i dużych możliwości finansowych firmy; albo przeciwnie, udowodnienie, poprzez staranną minimalistyczną formę, przywiązania inwestora do wartości egalitarnych i społecznej wrażliwości przedsiębiorstwa. Wiele spraw jest tu kwestią umiejętnego marketingu. W Polsce hala przemysłowa zwykle kojarzy się z najprostszą konstrukcją obłożoną blachą i jest to poniekąd zrozumiałe, zważywszy na ciągły głód inwestycji i poziom rozwoju ekonomicznego kraju. Cieszą zatem wszystkie te rozwiązania, które w ramach silnych ograniczeń ekonomicznych starają się w swojej architekturze przemycić coś więcej.

Paweł Pięciak